

niedziela, 07.06.2020

Serce w tanecznym ruchu „perychorezy”

Niedziela Trójcy Przenajświętszej opowiada nam o miłości; o miłości, która jest w Bogu samym, między Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Dzisiejsza uroczystość odsłania miłość i relacje wewnątrz Boga, odsłania nam zatem bogactwo miłości w Sercu Boga. Moje myśli biegną dzisiaj spontanicznie nie w kierunku koncepcji i definicji teologicznych czy filozoficznych, za pomocą których starano się wyrazić dogmat o Trójcy Świętej, ale właśnie w kierunku miłości i relacji. Na pierwszym miejscu stoi właśnie to: fascynujące i tajemnicze bogactwo życia i miłości w Bogu, nie zaś jakaś teoria czy idea o Bogu.

Być może jest prawdą, że aby zrozumieć choć trochę Tróję Świętą, uchwycić sens tej tajemnicy, bardziej służy nam pomocą taniec aniżeli filozofia. Myślę, że jeśli ktoś z Was lubi tańczyć, to ma świetną bazę do tego, aby zrozumieć coś z Trójcy Świętej... Na wyrażenie dynamizmu relacji i miłości między Trzema Osobami Bożymi używa się bowiem greckiego terminu „PERICHORESIS”, który tłumaczymy w teologii, zgodnie z jego brzmieniem, „perychoreza”. Słowo to oznacza „współprzenikanie”, „ruch w kole”, albo też „TANIEC W KOLE”, „cyrkulację”. Miłość między Osobami Bożymi się przenika, cyrkuluje, wiruje, TAŃCZY. Ta miłość się daje i się otrzymuje, i pomnaża się nieskończenie w tym ruchu tanecznym i w tej Bożej cyrkulacji miłości. Trzy Osoby Boże znajdują się w ciągłym darze, w ciągłym tańcu miłosnym. Dlatego też św. Augustyn wyraża tajemnicę Trójcy Świętej w odniesieniu do miłości i nadaje trzy imiona Osobom Trójcy Świętej: Ojciec jest „Amans”, Wiecznym Miłującym, który daje miłość i rodzi Syna; Syn jest „Amatus”, Wiecznie Miłowanym, który otrzymuje miłość i na nią odpowiada swoją synowską miłością; ta relacja miłości między Ojcem i Synem, miłości, która z natury jest życiodajna i płodna, staje się Osobą – ta miłość, „Amor”, Wieczna Miłość między Ojcem i Synem to Duch Święty. Widzimy zatem, że w Trójcy Świętej przede wszystkim chodzi o miłość i relacje.

Lecz czym jest w istocie miłość? Jest relacją. Bóg jest miłością i jest „relacyjny”.

Znalazłem bardzo ładną definicję miłości, definicję „metaforyczną”:

„Miłość to CIĄGŁY TANIEC (perychoreza) dwóch osób, które się dają i się otrzymują nawzajem, które się darują i się przyjmują nawzajem.

Miłość to ta przerwa przestrzeni między mną a Tobą, gdzie tworzy się MY, gdzie „ja” nie jestem „ja”, i „ty” nie jesteś „ty”, lecz „ja” i „ty” jesteśmy „my”.

Miłość jest TAŃCEM dwojga tancerzy: oboje mają swoje ruchy, różne ruchy; czasami w tańcu znajdują się przy sobie, czasami natomiast oddaleni. Ale ruch jednego bądź jednej z nich jest w RELACJI, w HARMONII z drugim/ z drugą, tak że razem tworzą to coś, co się nazywa TAŃCEM, MIŁOŚCIĄ, która nie jest niczym innym aniżeli „ich dziełem i ich stworzeniem”.

Dzisiaj, w Niedzielę Trójcy Świętej, Pan Bóg zaprasza mnie do relacji z Nim, do wejścia w obieg miłości trynitarniej, zaprasza mnie do tańca o nazwie perychoreza, do miłości, która z bogactwa wewnętrznego Trójcy rozlewa się na stworzenie.

Ks. Marek Szynkowski

W artykule wykorzystano grafikę użytkownika Myriams-Foto z Pixabay.

[siteorigin_widget class="WP_Widget_Media_Image"]/[siteorigin_widget]